

ReTo, Papierosy_rmx

Papierosy, które jaram
Papierosy, które coraz bardziej jaram

Nienawidzę raperów, chyba bardziej niż kaca
O jednym i drugim gadać nie chcę mi się
Bo jedno i drugie zawsze męczy i wraca
I zawsze tak tutaj było, będzie i jest
Wstaję rano i odpalam szluga
Najczęściej z banią - tak działa woda
Przepraszam mamę, że znowu rzygam
I znów się martwisz, że będę sam
Wyglądam, jak szczupak, więc jadę na trening
Za dużo węgorki...?
Mi to tam rybka
Może faktycznie i trochę mam dosyć
Lecz lubię moczyć dzioba, jak pisklak
Menel, cham i jeszcze ćpun, zioła palę giet za gietem
Dzisiaj grass, alko i chuj
Wole jarać niż brać fetę
Mały sklepik jest niczym zoo i trafi tam każdy na osiedlu
Za kasą stoi małpeczek sto, a obok nich leży se Żubr i Red Bull
I w chuj nie lubię siebie po wódzie
Lecz znam za dużo tych, którzy lubią
I przyznam w sumieniu, pić nie umiem
Gdy oni wolą siedzieć na sucho

Bo często robię fajne refreony
Wkurwiam tu wszystkich i to się nie zmieni
Zobacz, jak robię kawałek o fajach
Nie mieszczę się w ramy no to się odpalam
Track jest o fajach to o czym on jest?
O polskich rapach, czy pace LD?
Bo za to drugie to płacę co dzień
A to pierwsze mi lata, bo lata jest wstecz
Mentolowe, Winston, L&M, czerwien - LD lub Marlboro
Chesterfield'y i Camel'e, Lucky Strike'i dobre ponoć
Dużo palę, jak dam w szyję, czasem kupię Black Devil'e
A jak puste są kiermany, to palimy na pojary
Palą ziomki, palą suki, pali gruby, pali suchy
I sąsiedzi też to nuca, kiedy idą jebnąć w płuco
Szlug do piwa, szlug do bucha, pale zawsze, jak porucham
Potem lipa, jak gram koncert, hypeman leci za mnie zwrotkę
Papierosy, które jaram

Moje ziomki - każdy skutny, mimo to graby w kieszeniach
I jak mówią se do dupy to nie nastrój, a bajera
Jestem młodym typem ziomuś, rozpierdalałam w polskim rapie
I jak nie trzymasz poziomu to do pionu Cię ustawie
Wydam na fajki se, a chciałem nike mieć
Hajs idzie z dymem i kurwa dosłownie
Wykończą te fajki mnie, nie ma że powiem nie
Jak ktoś częstuje to szluga pierdolną
Niedawno miałem tu pracę w BigStar'ze
I z moim przebiegiem to nie było smutne
Nety się śmiały, lecz bardzo dziękuję
Bo sami mi dają na high life przepustkę
Nie mam kokosów, ale jakoś osiągnę
Dlatego mówią mi sprzedajna kurwa
Szanse od losu nie są za pieniądze
Nie od wczoraj gram, żeby w życiu coś ugrać
Dziś mam co ubrać, wypić, zapalić
Nawet z tym trzecim sam widzę przesadę
W życiu ze wszystkim wciąż umiem przesadzić
Dlatego skacze z kwiatka na kwiatek

Bo często robię fajne refreny
Wkurwiam tu wszystkich i to się nie zmieni
Zobacz, jak robię kawałek o fajach
Nie mieszczę się w ramy, no to się odpalam
Track jest o fajach to o czym on jest?
O polskich rapach, czy pace LD?
Bo za to drugie to płacę co dzień
A to pierwsze mi lata, bo lata jest wstecz
Mentolowe, Winston, L&M, czerwień - LD lub Marlboro
Chesterfield'y i Camel'e, Lucky Strike'i dobre ponoć
Dużo palę, jak dam w szyję, czasem kupię Black Devil'e
A jak puste są kiermany, to palimy na pojary
Palą ziomki, palą suki, pali gruby, pali suchy
I sąsiedzi też to nucą, kiedy idą jebnąć w płuco
Szlug do piwa, szlug do bucha, pale zawsze, jak porucham
Potem lipa, jak gram koncert - hypeman leci za mnie zwrotkę